Księga Nehemiasza

Rozdział 4

**1**. I oto, gdy Sanballat usłyszał, że odbudowujemy mur, rozzłościł się i oburzył bardzo, i lżył Żydów, **2**. i rzekł w obecności braci swoich i wojska samarytańskiego: Co ci nędzni Żydzi wyrabiają! Czy to im ujdzie płazem? Czy skoro złożą ofiarę, to już dzieło skończone? Czy ze zwałów gruzu wskrzeszą kamienie; wszak one są spalone! **3**. A Ammonita Tobiasz stał obok niego i rzekł: Cokolwiek oni zbudują, to i tak, gdy tylko wskoczy szakal, rozwali ich mur kamienny. **4**. Słuchaj, Boże nasz, w jaką popadliśmy pogardę. Zwróć urąganie ich na nich samych i wydaj ich na łup w ziemi niewoli. **5**. Nie przebacz im winy i grzech ich niech nie będzie przed Tobą wymazany, albowiem obraźliwie odnosili się do budujących. **6**. Lecz my odbudowywaliśmy mur i naprawiono uszkodzenia całego muru do połowy, a lud miał zapał do pracy. **7**. Gdy Sanballat i Tobiasz oraz Arabowie, Ammonici i Aszdodyci usłyszeli, że zabliźniał się mur jerozolimski, gdyż wyłomy zaczęły się zamykać, rozzłościli się bardzo. **8**. I wszyscy oni razem się sprzysięgli, że przyjdą, natrą na Jerozolimę i wywołają przez to zamieszanie. **9**. Lecz my modliliśmy się do Boga naszego, i dniem i nocą wystawialiśmy naprzeciw nich straż w celu obrony przed nimi. **10**. Ale Judejczycy mówili: Słabnie siła dźwigającego ciężary, a gruzu wiele; więc nie zdołamy odbudować muru. **11**. A nieprzyjaciele nasi rzekli: Nie będą oni wiedzieć ani widzieć, jak wtargniemy między nich, wyrżniemy ich i położymy kres tej robocie. **12**. I oto, gdy przychodzili Żydzi mieszkający w sąsiedztwie wrogów i z wszystkich miejscowości, z których do nas wracają, częstokroć nam o tym donosili, **13**. wtedy w miejscach zagrożonych wyznaczyłem poza murem szereg kryjówek i umieściłem tam lud według rodów z mieczami, włóczniami i łukami. **14**. Gdy widziałem, [że się boją], wstałem i rzekłem do możnych, do zwierzchników i do reszty ludu: Nie bójcie się ich! Na Pana wielkiego i strasznego wspomnijcie i walczcie za braci swoich, za synów swoich i córki, za żony swoje i domy! **15**. Gdy więc nieprzyjaciele nasi usłyszeli, że nas powiadomiono, Bóg udaremnił ich zamiar, a my wszyscy wróciliśmy do muru, każdy do swego zadania. **16**. Odtąd tylko połowa moich sług zajęta była pracą, a druga połowa była uzbrojona we włócznie, tarcze, łuki i pancerze; wodzowie [stali] za całym domem judzkim **17**. odbudowującym mur. Dźwigający ciężary również byli uzbrojeni: jedną ręką wykonywali pracę, a w drugiej trzymali broń. **18**. A co do murarzy, to każdy budował, mając miecz przypasany u boku. A trębacz stał przy mnie. **19**. I rzekłem do możnych, do zwierzchników i do reszty ludzi: Praca jest różnorodna i rozległa, a my jesteśmy rozproszeni na murze, jeden z dala od drugiego. **20**. Na miejscu, gdzie usłyszycie głos trąby, tam się przy nas zgromadźcie! Bóg nasz będzie za nas walczył. **21**. Tak to wykonywaliśmy pracę od brzasku dnia aż do ukazania się gwiazd, podczas gdy połowa [z nas] trzymała włócznie. **22**. Równocześnie rozkazałem ludowi: Niech każdy wraz ze sługą swoim nocuje w obrębie Jerozolimy, aby nam byli przydatni nocą do straży, a dniem do pracy. **23**. I ani ja, ani bracia moi i słudzy, ani moja straż przyboczna nie zdejmowaliśmy ubrań. Każdy odczuwał brak wody.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.